



Z Ewangelii św. Mateusza Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki”.

†

Mt 7, 21-27

Trwać w prawdzie

Aby oszczędzić sobie w życiu kłopotów, najlepiej nigdy nie zajmować stanowiska i jasno nie wypowiadać swoich poglądów. A nuż nie będą zgodne z aktualnie obowiązującą linią większości czy władzy? Najlepiej rozplynać się w szarości i nikogo nie denerwować swoją opinią czy nawet obecnością. Dolegliwości życia w prawdzie stają się jeszcze większe, jeśli zechcemy, aby wyznawane poglądy kształtowały nasze życie. Trudności związania prawdy z praktyką dotyczą nie tylko naszych relacji zewnętrznych, ale dotyczą naszego wnętrza, przypominają o konsekwencjach podejmowanych wyborów. Nie wystarczy się zdeklarować. Moje przekonania, moje zdanie są istotne, ale jeszcze nie wyczerpują, nie określają mojej osoby. Dopiero konkretne czyny, płynące z przekonań, dają wiarygodne świadectwo o tym, kim jestem, w co wierzę i co jest dla mnie w życiu drogie. Owszem, prawda nie jest łatwa. Ważne jednak, że gwarantuje trwałość.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz